

Kerber Tadeusz
kl. VI.

500
35
Łuków, dn. 24-VI-1946r.

Wypracowanie.

Moje przeżycia wojenne.

Armia Czerwona wkroczyła do Łukowa 23 lipca 1944r. Była to niedziela. Już w sobotę Niemcy posuwali się na wozach w stronę zachodnią. W niedzielę nie było już tyle ludzi w mieście jak zwykle. Każdy tylko myślał aby prędzej przeszedł front i żeby można się było nacieszyć polskim wojskiem. Każdy był w podnieceniu, ponieważ Łuków był około obstawiony armatami. Każdy bał się frontu, lecz rezultat był inny. Gdy wojska sowieckie nadeszły, tylko kilka armat rozpoczęło ogień, lecz nie na długo. Niemcy, gdy odchodzili, podpalili tylko koszarę i magazyn na Łapigurze, gdzie były cenne przedmioty, a których zabierać nie zdołali. Następny dzień był ciepły i słoneczny. Około godziny 7-ej rano nadleciały niemieckie samoloty i zaczęły bombardować stanowiska wojsk sowieckich. Następne ataki lotnicze trwały przez 3 dni. Gdy przyjechałem do Łukowa po akcji, gdyż byłem cały czas

~~III~~

136

na wsi, przedstawił mi się opłakany
widok. Domy były zburzone razem z
ulicami. Kieprzy zapach wznosił się
po mieście z zabitych i gnijących koni.
Zniszczeniu Łukowa są winni tylko
Kieprzy.